

Przed chwilą wyszedłem z lasu
Kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu
Że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu
Kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu
Że porósł mnie już mech

Porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech

Muszę zamykać oczy żeby zobaczyć mamę
Bo jej piękna nie odda żadne ze zdjęć na ścianie
Żeby poczuć jak pachnie muszę zasłonić nos
Tylko kiedy jest cicho mogę usłyszeć jej głos
Latami mnie trawił ból nie do opisanie
Taki skutek przynosi rozstanie bez pożegnania
Zastanawiałem się czemu, ale moje pytania
Zostały bez odpowiedzi jakbym składał zeznania
Tam gdzie byłem jest ciemno, tam gdzie byłem jest mokro
Wiatr walił w okno grał swój smutny soundtrack pod samotność
Czułem, że chciałby mocno na zawsze zostać ze mną
Cały mój mikrokosmos wyciągnąć na zewnątrz
Zgubiłem ostrość widzenia na chwilę
Zwątpiłem w to, że cokolwiek może zmienić to ile mam ci
Do powiedzenia, wróciłem, ale nie rób hałasu
Przed chwilą wyszedłem z lasu

Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że

Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech

Moja droga do domu była długa i kręta
W tle błyszczał zachód słońca jak z przepalonego zdjęcia
Każdy krok tej podróży na zawsze zapamiętam
Mój terapeuta twierdzi, że jest ważniejsza niż puenta
Szukałem sobie miejsca z dala od waszych spojrzeń
Z dala od tych co powtarzali mi, że będzie dobrze
Raziły mnie światła więc kryłem się gdzie mogłem
Aż moja twarz wyblakła jak strony starych książek
Nagrałem o tym krążek gdy czułem, że tonę
Więc doskonale wiem co dzisiaj czuje Tomek
Dzięki tej, która wtedy złapała mnie za dłonie
Udało mi się uwierzyć, że to jeszcze nie koniec

Jeśli się zastanawiasz czy jesteś coś warty
Jeśli wylewasz łzy słone bardziej niż Bałtyk
Zatrzymaj się na moment żeby posłuchać Małpy
Jestem dowodem na to, że można powstać z martwych

Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że porósł mnie już mech
Przed chwilą wyszedłem z lasu kryłem się w cieniu drzew
Spędziłem tam tyle czasu, że

Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech
Porósł mnie już mech, grubo porósł mnie już mech